

W 40-tą rocznicę powstania ARMII CZERWONEJ

W niedzielę odbyła się w kinie „Świt” uroczysta akadnia z okazji 40 rocznicy powstania Armii Czerwonej. Na uroczystość m.in. przybyli wicekonsul radziecki oraz przedstawiciele dowództwa wojsk radzieckich, którzy zajęli miejsca w prezydium obok przedstawicieli Komitetu Dzielnicowego PZPR, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, Dyrekcji Huty, ZMS itd.

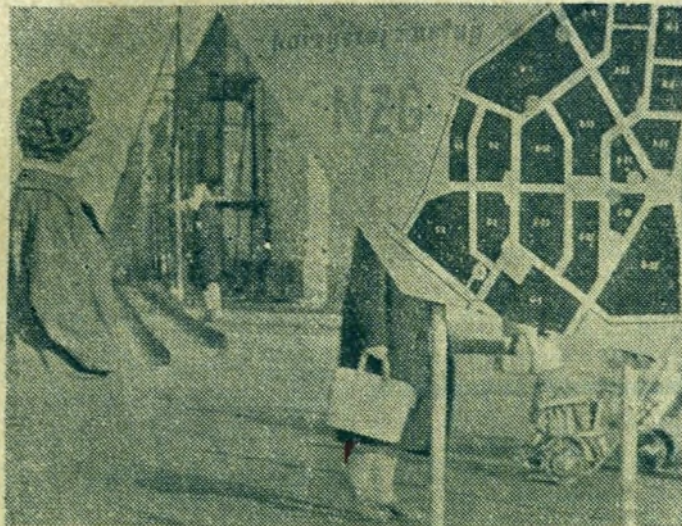
Okolicznościowy referat wygłosił uczestnik walk II wojny światowej tow. STEFAN SŁYSZ. Omówił on rolę braterstwa broni i przyjaźni, łączącej nasze narody: polski i radziecki. Następnie do licznie zebranych na akademii mieszkańców Nowej Huty, przemówił plk SZEPIEŁOW, który pokrótce wspominał lata największych walk Czerwonej Armii, od wojny domowej poczynając.

Z uznaniem mówił o bohaterstwie kartań, jakie zapisało Wojsko Polskie w czasie II wojny światowej, które obok żołnierzy radzieckich walczyło z hitlerowskim najazdem. Przy-

jażn, jaka łączy nasze siły zbrojne i nasze narody, jest niewzruszona, łączy je ten sam cel, walka o pokój.

W kilku też zdaniach przekazał serdeczne pozdrowienia od narodu radzieckiego wicekonsul radziecki.

W części artystycznej wyświetlony został znany film produkcji radzieckiej „Czapajew”, który przeniósł wszystkich myślą w ciężkie lata walk podczas wojny domowej.



Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne reklamują swoje placówki przy pomocy planu Nowej Huty. Pomysłowci!

Kto wylosował pralkę elektryczną, radioaparat, elektroluks, adaptery i wiele innych nagród?

A więc znamy już nazwiska laureatów Konkursu Filmowego i Konkursu Noworocznego „Głosu Nowej Huty”. Zostali oni wyłonieni spośród naszych Czytelników, uczestników konkursów, na imprezie rozrywkowej zorganizowanej w ub. piątek, 21 bm. w Zakładowym Domu Kultury. I nagrodę w postaci pralki elektrycznej SHL wylosował młody mieszkaniec DMH Jan Kała, „Szarotkę” natomiast — p. Karol Hartman. Mamy nadzieję, że zdobycie tak ważnego w gospodarstwie domowym sprzętu jakim jest pralka, skłoni zapewne ob. Jana Kałę do szybkiego ożenku, zaś drugiego zwycięzcę do odbicia jeszcze niejednej wycieczki z radioaparatem w plecaku...

W przerwach programu rozrywkowego, w wykonaniu zespołów Domu Kultury: kwartetu wokalnego — żeńskiego i męskiego oraz orkiestry akordeonistów, nastąpiło długo oczekiwane, pełne emocji losowanie

nagród. Tu, wydaje się, dobrze będzie podać wszystkim tym, którzy nagród nie wylosowali, prawidłowe rozwiązania obydwu konkursów. Dlaczego? Aby ich uspokoić, że ewentualne pretensje mogą mieć tylko do losu, który poskąpił im tym razem szczęścia. Rozwiązania bowiem nadesłali prawidłowo...

KONKURS FILMOWY. Jak się okazało, nie był wcale łatwy. Zaledwie ok. 15 proc. rozwiązań było trafnych. We wszystkich innych, albo nie rozpoznano właściwych aktorów filmowych, albo wypełniono kupony nieformalnie i z tego powodu musiały być przez komisję odrzucone. Zwycięzcy tylko ci spośród kinomanów, którzy znają swych ulubieńców ze srebrnego ekranu na pamięć i „na wrywki”. Typowali oni następująco: 1b, 2c, 3a, 4b, 5c, 6a, 7a, 8a, 9c, 10a, 11b, 12 c.

KONKURS NOWOROCZNY. Był w przeciwieństwie do poprzedniego dużo łatwiejszy. Ale powiedzmy od razu i szanse zdobyć w nim nagród były dużo mniejsze. Rozwiązań bowiem nadesłano do Redakcji wcale pokazną ilość, około tysiąca. Pomimo wszystko jednak, wśród kuponów trafiły się rozwiązania błędne, bądź też nieformalne. Kto typował następująco: A5, B1, C9, D11, E3, F16, G15, H2, I13, J12, K14, L7, E4, M8, N5, O10 — miał szanse wylosowania pralki elektrycznej SHL, adaptera i wielu innych nagród. Oczywiście, o ile... przemiły chłopiec ciągnący losy: Zdzisław Kapral, wydobyl z pudła właśnie tego rozwiązanie.

NAGRODY W KONKURSIE FILMOWYM WYLOSOWALI:

I adapter walizkowy — WACŁAW MAJEWSKA, zam. w Krakowie przy ul. Salwatorskiej 3.

II teczka skórzana — SALOMEA DUDZIK, zam. w Krakowie przy ul. Praskiej 66 m. 15.

III-VI. bony książkowe wartości po 50 zł — ANNA WDÓWKA, zam. w Krakowie, ul. Lwowska 12 m. 18.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok II

Kraków, 26. II. — 28. II. 1958 r.

Kr 17 (57)

Cena 50 gr.

Zysk Huty im. Lenina za rok ubiegły wynosi ponad 266 mln zł.

Najlepszym obrazem całorocznej pracy każdego przedsiębiorstwa, jest jego bilans. W nim, jak w zwierciadle odbijają się wszystkie osiągnięcia i sukcesy, z niego wychodzą też jak przysłowiowe „szydło z worka”, braki i niegospodarność. Ostatnio księgowość Huty im. Lenina zakończyła prace nad sporządzaniem bilansu za rok 1957.

Jakież to jest bilans? O tym, że nasza huta jest przedsiębiorstwem rentownym, przynoszącym państwu zyski, dobrze wiadomo. Czy wiecie jednak jak wysoki jest zysk wygosodarowany w roku ubiegłym? Wynosi on 266 mln. 782 tys. złotych. Warto dodać, że z tej ogromnej kwoty 163 mln. 304 tys. zł stanowi zysk z produkcji wydziałów hutniczych. ZMO wniósł swój udział w zysku w wysokości 52 mln. 454 tys. zł., Zakład Koksochemiczny — 37 mln. zł i beniaminek kombinatu — Wydział Produkcji Ubocznej, w wysokości 1 mln 130 tys. zł.

Około 7 mln zł wynoszą dochody tzw. pozaoperacyjne (nadwyżki materiałowe itp.) oraz ok. 3 mln zł zmniejszona planowana strata Wydziału Kwater Zbiorowych. Wyniki te uznać należy za duże osiągnięcie całej załogi huty, za duży krok naprzód. Jednocześnie bilans roczny wykazuje dalszy spadek kosztów jednostkowych produkcji. W najważniejszych asortymentach kształtował się on następująco: koks produkowaliśmy po przeciętnej cenie 295,8 zł za tonę (w IV kwartale ub. roku — po 292,7 zł), wyroby szamotowe po 715,9 zł za tonę (w IV kwartale po 677,7 zł), wyroby chromomagnezytowe — po 1273,1 zł za tonę (w IV kwartale po 1161,2 zł), stal martenowską — po 1493,7 zł

(w IV kwartale po 1383,2 zł za tonę), kęsiska — po 1710,8 zł (w IV kwartale — po 1704,9 zł za tonę), blachę — po 2223,9 zł (w IV kwartale — po 2147,9 zł za tonę) i energię elektryczną — po 152,3 zł za tys. kWh (w IV kwartale — po 139,5 zł za tys. kWh).

Fundusz zakładowy huty, według dotychczasowych obliczeń, które podkreślamy to wyraźnie, mogą ulec jeszcze zmianie, wypracowany został w ub. roku w wysokości ok. 30 mln. zł. Z sumy tej, ok. 9 mln. zł otrzymała już załoga w formie zaliczek na XIII-tą pensję, ok. 5 mln. zł zwrócić trzeba będzie bankowi za pożyczkę, zaciągniętą w trakcie stosowania eksperymentu placowego. Do podziału powinno więc pozostać tyle, aby łącznie z otrzymanymi już zaliczkami stanowiło to ok. 60 proc. średniego miesięcznego zarobku bito (ok. 95 proc. pensji podstawowej).

Czy wyniki bilansowe huty zostaną uznane i przyjęte, okaże się wkrótce po analizie bilansu przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. jd

Większość wydziałów Hil przekroczyła plan na dwie dekady bm.

Po pierwszej dekadzie lutego, która upłynęła pod znakiem przekroczenia planów produkcyjnych przez wszystkie wydziały huty, również druga dekada była raczej pomyślna. Plan 20 dni lutego wykonany z nadwyżką wszystkie podstawowe wydziały za wyjątkiem jedynie Walcowni Zgniatacza, Walcowni Blach i Siłowni. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

	proc.
Aglomerownia	107,3
Wydział Szamotowy ZMO	106,1
Stalownia	104,0
Wielkie Piece	102,9
Wydział Chromomagnezytowy	102,8
Zakład Koksochemiczny w produkcji koksu	101,7
Walcownia Zgniatacz	97,6
Walcownia Blach	91,0
Siłownia	90,3

Jak z tego zestawienia widać, sytuacja jest pomyślna. Wydaje się, że także wydziały, które znajdują się jeszcze w tej chwili pod planem, zdążają do końca miesiąca nadrobić zaległości. Chodzi tu przede wszystkim o Walcownię Zgniatacza, gdyż Walcownia Blach — jeśli tylko otrzyma dostateczną ilość wsadu ze Zgniatacza — z planem na pewno się upora. Można przypuszczać również, że zaległości wynikłe wskutek remontu, zdola nadrobić do końca miesiąca nasza Siłownia. c.

Talony na meble i rowery tylko do końca lutego

Rada Zakładowa Huty im. Lenina posiada jeszcze kilka talonów na meble (na książeczki docelowe). Są to talony na szafy ciemne orzechowe po 3.300 zł, oraz jasne orzechowe po 3.100 zł — płatne w dwóch ratach.

Rada Zakładowa posiada również talony na rowery: męskie po 1.950 zł, oraz damskie i damskie po 1.650 zł. — płatne w czterech ratach.

Organizacje partyjne wybierają władze i omawiają programy działania

Rozpoczęta przed dwoma tygodniami kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych, wkracza obecnie w Hucie im. Lenina w końcowe stadium. Do 10 marca bowiem mają się zakończyć tu wybory nowych władz partyjnych w organizacjach, po-

czym odbędzie się fabryczna konferencja* sprawozdawczo-wyborcza.

Również w innych przedsiębiorstwach i placówkach Nowej Huty trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Rozpoczęta się ona 15 lutego i planowana jest na cały marzec.

W ZBM i ZPB Huty im. Lenina organizacje podstawowe przygotowują na swoje zebrania programy pracy na najbliższy rok. Programy te są przedmiotem dyskusji w czasie zebrań.

Najsprawniej przebiega kampania sprawozdawczo-wyborcza (poza hutą) w ZPB. Dyskutuje się tu nad formami i sposobami polepszenia pracy partyjnej. W Zarządzie Budowlano-Montażowym nr 3 — Walcownia np. główny nacisk położono na poprawienie stylu pracy grup partyjnych, na poszczególnych odcinkach budowlanych. Wychodzi się bowiem ze słusznego założenia, że od pracy grup w zasadzie zależy praca całej organizacji partyjnej.

Zarówno w Hucie im. Lenina, jak i w innych zakładach często powtarza się na zebraniach sprawa zatrudnienia, płac, kwalifikacji itp. Związszcza w hucie są to problemy bardzo ważne i aktualne. To też nie dziwnego, że przewijają się one w dyskusjach na zebraniach partyjnych.

Dostarczą one sporo materiału do opracowania rzeczywistego planu działania na najbliższy rok. Konferencja fabryczna, która odbędzie się za około dwa tygodnie podsumuje dyskusję, jaka toczy się obecnie w organizacjach oddziałowych. j. z.

Świadkowie mówią o Stalmece

W dalszym ciągu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie procesu W. Marciszka i E. Altmanna, sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. „Na pierwszy ogień” poszli świadkowie tzw. koronni: inż. Leonard Głazewski i inż. Marian Bogobowicz. Św. Bogobowicz, który był zastępcą naczelnego dyrektora ZPB Huty im. Lenina do spraw produkcji, stwierdził, że

nie orientował się, iż Stalmece wykonuje jakies prace na budowie kombinatu. Co więcej — że wszelkie prace, które powierzono Stalmetowi, mogły być z powodzeniem wykonane przez Mostostal. Św. Bogobowicz skrytykował dyr. Sokolowskiego, że ten udzielił zlecenia na wykonywanie pewnych robót Stalmetowi.

(Dokończenie na str. 2)

Dziennikarze radzieccy w Hucie

Wczoraj Hutę im. Lenina odwiedziła grupa dziennikarzy radzieckich, przebywająca w naszym kraju na zaproszenie departamentu prasy i informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W skład delegacji, której przewodniczył zastępca redaktora naczelnego „Prawdy”, Jurij Francow, wchodzi przedstawiciele dzienników i czasopism radzieckich „Izwestia”, „Sowietskaja Rossija”, „Mieżdunarodnaja Żiżn”, „Agitator” oraz przedstawiciele prasy republik związkowych Białorusi, Libwy i Ukrainy.

W czasie pobytu w Nowej Hucie dziennikarze radzieccy przeprowadzili rozmowy z kierownictwem partyjno-gospodarczym huty, żywo interesując się problemami naszego kombinatu.



W czasie imprezy połączonej z losowaniem nagród „Głosu” wystąpił kwartet wokalny ZDK

Fragmenty uchwały Rady Robotniczej HIL z dnia 11 bm w sprawie programu działalności



Witold Małcużyński koncertuje w Nowej Hucie

«Głos» rozmawia z W. Małcużyńskim

Wydarzenie wielkiej miary

Zapowiedziany występ znakomitego pianisty Witolda Małcużyńskiego w Nowej Hucie stał się rzeczywistością. Jego koncert dla załogi nowohuckiego kombinatu był wydarzeniem artystycznym najwyższego rzędu i długo pozostanie w pamięci tych wszystkich, którym udało się uzyskać bilety wstępu na salę nowohuckiego kinoteatru „Świt”.

Koncert rozpoczął powitańcze gościa przez przewodniczącego Rady Zakładowej Huty im. Lenina inż. A. Cyrulka. Poszczególne utwory wykonywane przez wirtuoza przepływały prelekcją prof. B. Rutkowskiego.

W przerwie koncertu odwiedził nas W. Małcużyński, który w towarzystwie małżonki p. Colette Gaveau rozmawiał z nami. W tym czasie spotkaliśmy się z Małcużyńskim w Nowej Hucie po wioletoleńskim niewiedzeniu się, oraz z przewodniczącym Rady Zakładowej HIL, delegacją Wydziału Kultury DRN, dyrektorem Krzemieńskim z Krakowskiej Filharmonii i znanym muzykologiem prof. B. Rutkowskim. Życzliwy uśmiech W. Małcużyńskiego uradował nas, że w krótkich minutach przerwy znajdzie się również trochę czasu dla „Głosu”.

Pierwsze pytanie będzie nieco stereotypowe, tym niemniej ważne i interesujące mieszkaniec Nowej Huty: jakie wrażenie wywarła na Panu najmłodsza dzielnicza Krakowa?

Jestem zachwycony. To naprawdę piękne miasto i do tego zbudowane w bardzo krótkim czasie. Kombinatu jeszcze nie widziałem, ale wybieram się na jego zwiedzanie natychmiast po koncercie. Oczywiście we fraku... Ale to przecież mój roboczy strój, chyba załoga huty się nie zdziwi.

Wizyta Pańska będzie miłym wydarzeniem dla hutników. Jak ocenia Pan reakcję publiczności, składającą się przeważnie z mieszkańców Nowej Huty i pewnej ilości krakowskich melomanów, którzy jakimś cudem również dostali się na salę?

Jestem z uznaniem dla ludzi, którzy potrafią słuchać muzyki w takim skupieniu i z takim zrozumieniem. Cóż na sali w czasie koncertu dowodzi wrażliwości i umiejętności przeżywania muzyki; widzę

wyraz twarzy wielu robotników...

Sądząc z zasłyszanej przed chwilą rozmowy z Panem wiem, że przyjechał do Nowej Huty nieustającym wielkim spotkaniem z setkami bliźszych i dalszych znajomych...

Istotnie, każdy dzień przynosi mi wiele wrażeń. Z Warszawy wyjechałem po Konkursie Szopenowskim w roku 1937 na dalsze studia muzyczne do Francji. Mieszkam teraz wraz z żoną w Montreux, w Szwajcarii. — Pierwszą po 20 latach wizytę w kraju jest pięknym przeżyciem; wkrótce znowu przyjadę, po koncertach w różnych krajach w Europie i gdzie indziej.

Czy chciałby Pan przekazać parę słów bezpośrednio dla pracowników Huty im. Lenina i wszystkich mieszkańców Nowej Huty?

Proszę napisać, że ich bardzo, bardzo serdecznie pozdrawiam!

Rozmawiała I. KOZ.

Zamieszczamy poniżej najważniejsze fragmenty uchwały Rady Robotniczej w sprawie programu jej działalności, pragnąc zapoznać załogę huty z najważniejszymi postanowieniami Rady, powziętymi na plenarnym posiedzeniu w dniu 11 lutego br.

Na podstawie oceny działalności Rady za I okres jej kadencji oraz dla zapewnienia realizacji trudnych zadań 1953 r. — w oparciu o referaty i dyskusje na specjalnym posiedzeniu sprawozdawczoprogramowym Rady — uchwalono następujące:

1. Uznając za naczelne zadanie Rady zapewnienie jak najlepszych wyników ekonomicznych dla huty, a przez to poprawę sytuacji jej załogi — ustala się następująca programowa polityka, którą Rada w drugim roku swej kadencji:

1. przeprowadzenie dokładnej analizy wyników osiągniętych przez hutę na przestrzeni 1952 roku w oparciu przede wszystkim o:
 - a) bilans zamknięcia huty na 1952 r.
 - b) analizę działalności huty za 1952 r. opracowaną przez Dział Planowania Techniczno-Ekonomicznego, oraz systematyczne prze-

prowadzanie na posiedzeniach plenarnych Rady analizy wyników ekonomicznych osiągniętych przez hutę i jej wydziały w każdym kwartale,

2. zatwierdzenie kwartalnych planów techniczno-ekonomicznych wraz z bieżącą kontrolą ich realizacji przez właściwe komisje problemowe przy prezydium Rady,

3. podnoszenie na wyższy poziom organizacji pracy oraz ulepszenie struktury organizacyjnej huty,

4. dalsze usorawienie oraz kontrola i ocena gospodarki materiałowej zarówno huty jako całości, jak i prowadzonej w poszczególnych zakładach i wydziałach,

5. poprawa gospodarki remontowej, energetycznej i środkami transportu oraz jej kontrola i ocena,

6. kontrola i ocena realizacji planów inwestycyjnych huty oraz współdziałanie w opracowaniu planu inwestycyjnego huty na 1953 r.,

7. dalszy rozwój produkcji ubocznej huty i poprawa osiaganych przez nią wyników.

Ze względu na wielkie znaczenie realizowania prawidłowej polityki zatrudnienia, plac i szkolenia załogi dla wyników osiaganych przez hutę — poświęcić należy szczególną uwagę i wysiłki Rady dla zapewnienia:

1. zmniejszenia i ewentualnej likwidacji przerostów w zatrudnieniu, zarówno w odniesieniu do pracowników umysłowych, jak i fizycznych przy dokonywaniu przestrzeganiu zasad ustalonych uchwałą nr 25 Rady z dnia 14 czerwca 1952 r.,

2. systematycznego analizowania wyników działania eksperymentalnych zasad wynagradzania pracowników huty i wprowadzania do nich niezbędnych poprawek i uzupełnień, zapewniających sprawiedliwy i ekonomicznie uzasadniony system plac dla pracowników huty,

3. realizacji zasady posiadania w zasadzie podstawowego wykształcenia w zakresie 7-letniej szkoły podstawowej dla pracowników fizycznych, i w zakresie szkoły średniej dla pracowników umysłowych huty oraz stworzenia niezbędnych warunków zabezpieczających dalszy rozwój szkolenia zawodowego wśród załogi huty.

Doceniając w pełni konieczność dalszego umocnienia przez Radę Robotniczą huty demokracji robotniczej i samorządu robotniczego, którego organem jest właśnie Rada — podstawowego znaczenia nabiera utrzymywanie przez wszystkich członków Rady stałej i ścisłej współpracy z załogą huty, tj. ze swymi wyborcami — współtowarzyszami pracy.

2. Celem realizacji postanowień ust. 1: 1. Prezydium Rady będzie przedstawiać Radzie do zatwierdzenia zawiązanie, kwartałne sprawozdania z działalności Rady, które następnie stanowiące będą podstawę do zwołania sprawozdania swym wyborem przez poszczególnych członków Rady na naradach wydziałowych — poczynając od miesiąca kwietnia br.,

2. wszyscy członkowie Rady zobowiązani są do informowania załogi o bieżących pracach Rady, o programie jej działania na okres najbliższych miesięcy oraz do zbierania opinii i dezyszytów załogi odnośnie programu i sposobu pracy Rady — przez swe przygotowane wystąpienia (przewidywane jako jeden z pierwszych

punktów porządku obrad) w czasie miesięcznych narad produkcyjnych, organizowanych w poszczególnych zakładach i wydziałach huty.

3. Wszyscy członkowie Prezydium Rady obowiązani są w okresie dwutygodniowym, pomiędzy posiedzeniami plenarnymi Rady, organizować zebrania swych zespołów informacyjnych dla poinformowania członków Rady o bieżących pracach załogi, lub przygotowanych przez Prezydium i poszczególne komisje problemowe Rady, oraz dla zapoznania się z żądaniami i dezyszytami wysuwającymi przez poszczególnych członków Rady odnośnie programu prac Prezydium i komisji problemowych oraz sposobu załatwiania rozpatrywanych sporów i zagadnień,

4. zaleca się przewodniczącemu, wiceprzewodniczącemu lub sekretarzowi Rady, uczestniczenia w miesięcznych naradach produkcyjnych załóg zakładów i podstawowych wydziałów huty.

Uznając za niezbędny warunek dla realizacji swych zadań przez Radę, koniecznością systematycznego uzupełniania przez wszystkich członków Rady posiadanych wiadomości, zwłaszcza z zakresu ekonomii politycznej i ekonomii przemysłu oraz dotyczących specjalnej problematyki huty — zobowiązuje się wszystkich członków Rady do:

1. bezwzględnego uczestniczenia we wszelkich prelekcjach i wykładach organizowanych dla członków Rady Robotniczej huty,

2. udziału w naradach aktywnie społeczno-gospodarczych, organizowanych w poszczególnych zakładach i wydziałach huty oraz naradach aktywnie huty — na podstawie zawiadomień przekazywanych przez sekretarza Rady.

Za Radę Robotniczą: Sekretarz Przewodniczący mgr J. CHOMA M. SIKORA

Komunikat KF PZPR
Komitet Fabryczny PZPR Huty im. Lenina podaje do wiadomości, że w dniu 27 lutego 1953 roku o godz. 14.30 w sali 101, klatka A, I piętro, budynek „S” odbędzie się kolejny przegląd wydarzeń międzynarodowych i wewnętrznych, który przeprowadzi tow. GUTKOWSKI.

Świadkowie mówią o Stalmeccie

(Dokończenie ze str. 1)

Sw. Głazewski szeroko opowiedział sądowi o trudnościach, jakie istniały na budowie huty w latach 1953-54. Jako członek komisji cennikowej, świadek ten widział się na posiedzeniach komisji z osk. Altmannem, który był kalkulatorem Mostostalu. Sw. Głazewski zeznał, że Altmann nigdy nie mówił, czy jakieś analizy dotyczyły Stalmeccie, zresztą również nie wiedział o istnieniu tej „spółdzielni”. Dodał również, że

biorąc pod uwagę ciężką sytuację w kombinacie, komisja często odnosiła się do projektów cen jednostkowych, przedstawianych przez kalkulatorów, dość przychylnie. Z drugiej jednak strony, nieraz były spory co do pewnych analiz, przy czym osk. Altmann interweniował u zwierzchnika inż. Żukowskiego z komisji — inż. Bazylewicza.

Uwaga uczestnicy obozów letnich

Klub Morski LPZ oraz Komitet Fabryczny ZMS organizują w piątek 28 bm, o godz. 17 w Ognisku Młodych Huty im. Lenina na A-55 spotkanie uczestników obozów letnich. Omawiane mają być sprawy tegorocznych obozów, następnie kwestia uzyskania stopni żeglarskich, oraz przynależności do Klubu Morskiego.

Jednym z punktów będzie niewątpliwie sprawa Rejsu Przyjaźni do ZSRR, w który wybierają się młodzi żeglarze z Nowej Huty.

Wydział Kwaterunkowy DRN nieczynny

Prezydium DRN w Nowej Hucie zawiadamia, że w związku z porządkowaniem akt w Wydziale Kwaterunkowym DRN, Wydział będzie zamknięty od 26 lutego do 11 marca br. włącznie. W związku z tym interesanci przyjmowani nie będą.

Na Tamach PRASY

„Przegląd Kulturalny” w swoim ostatnim 298 numerze daje szereg ciekawych pozycji. Po pewnym okresie „drelwoty”, jaki zaobserwowaliśmy w ostatnich miesiącach tygodnik ten staje się znowu atrakcyjną i frapującą lekturą...

Mamy więc w nim dokończenie interesującej rozprawy filozoficznej pt. „Fala nie skutki śmierci Pana Boga”. Ciekawy artykuł z Sochy o młodzieży, a także dwa kolejne „Listy z Ameryki” Edmunda Osmańczyka.

W pierwszym liście omawiając stosunek Amerykanów do ZSRR pisze on m. in.:

„Kompleks Rosji, czy szerzej, Związku Radzieckiego, jest tak powszechny w USA i tak wyolbrzymiony w ostatnich posputnikowych miesiącach przez prasę, radio i telewizję, że nie dziw, iż coraz częściej w rozmowach z Amerykanami można odnieść wrażenie, iż świat współczesny składa się z 170 milionów Amerykanów i 200 milionów Rosjan. Oczywiście jest nieco przesady w takim ujęciu, ale chodzi mi o uwypuklenie psychologicznego zjawiska, jakim jest obecne zafascynowanie Ameryki swym euro-azjatyckim wielkim sąsiadem.

Skąd to zafascynowanie? Myślę, że przede wszystkim z uwielbienia sobie w pełni, że Związek Radziecki jest równorzędny w sile rywalowi i należy przestać się ludzi, iż wzrost tej potęgi może być zahamowany, ograniczony, czy wręcz sparaliżowany. Złota wieńca minionych czterdziestu lat, kolejno obumierające, zostały ostatecznie przekreślone wirującymi wokół Ziemi sputnikami. Z chwilą zaś kiedy przysły uspokajające zwiastowania, nastąpiło jakby przebudzenie, o czym myślą zapewne Amerykanie, gdy często teraz używają zwrotu, iż „Sputnik obudził Amerykę”.

Osmańczyk naświetla, że w większości Amerykanów doszła wreszcie do przekonania, iż ZSRR jest partnerem równorzędnym w obrzajęcej dynamice rozwojowej, stwierdza:

„Są w tym zjawisku dwie rzeczy bardzo niepokojące: to to, że dla Amerykanów ZSRR jest ciągle krajem nieznanym i niezrozumiałym i pojęciem o nim, jak i o ludziach radzieckich, są dzwona mieszanka opinii z różnych okresów XIX i XX wieku, podobnie zresztą jak dla ludzi radzieckich wyobrażenia o Ameryce, drugie to to, że widzenie świata tylko przez

pryzmat ZSRR utrudnia Amerykanom widzenie właściwe reszty świata, która ma pełną świadomość istnienia na naszym globie dwóch wielkich mocarstw, reprezentujących dwa typy ustroju, ale jednocześnie ta reszta świata ma także poczucie swego własnego istnienia.

I dlatego też z dziwnym uczuciem czytać musi nie-Amerykanin takie np. zdania, jak te, które czołowy publicysta dziennika USA (C. L. Sulzberger) z „New York Times” potrafił sformułować w styczniu 1953:

„My, Amerykanie, musimy powściągnąć swemu własnemu społeczeństwu, że na świecie czas wydzwaniania więcej pieniędzy na armaty niż na masło. Musimy jednocześnie zapewnić świat, że czynimy wszystkie rozsądne wysiłki, by nastąpiło odprężenie, lecz jeśli Rosjanie nie będą tak samo rozsądni, jesteśmy zdecydowani bronić naszych interesów. Nie wolno nam jednak przy tym wywoływać wrażenia, jak to niefortunnie czynił niegdziś Dulles, że nie jesteśmy gotowi do rozmów pokojowych”.

Kiedy czytamy, czy słyszysz tego rodzaju zdania w USA, zazwyczaj się zastanawiamy, czy jednak nie byłoby lepiej dla całego świata, gdyby Amerykanie i Rosjanie poznali się bliżej?”

Również i „Polityka” należy obecnie do tygodników, które czytają się z ogromnym zainteresowaniem i które w każdym numerze zajmują się jakimiś nowymi, frapującymi tematami.

W ostatnim numerze „Polityki” zamieszczono ciekawych pozycji m. l. Kowalewskiego pt. „Ewolucji ciąg dalszy”. Rakowskiego, Cieślaka i Machejka.

Poza tym tygodnik zamieszcza fragmenty referatu wygłoszonego na 35 Plenum KC SED w sprawie frakcyjnej działalności grupy Schirdewana, Wollwebera i innych.

Wollweberem i innymi nie zaostrzył sprawy. Wskazywałmy już na poważne fakty, że podczas mających miejsce jesienią 1956 roku rozbieżności, towarzyszy Schirdewan przeszedł do pogłębienia rozbieżności za pomocą klamliwych metod i coraz większego ich zaostrzenia. Dla niego nie było widoczne żadnego znaczenia to, że przeciwnik zajął wówczas tę samą pozycję. Już tym samym jego sytuacja była nie do utrzymania. Zamiast tego, żeby poprzeć przyłączającą większość Biura Politycznego i żeby zrewidować swoje stanowisko, uznał on za właściwe skierować ataki przeciwko towarzyszy Ulbrichtowi zarzucając mu, że w porozumieniu z Biurem Politycznym uformował „mając imię partii. Stanowisko towarzysza Schirdewana, wynikające z jego zarumianstwa, zostało zdecydowanie odrzucone.

Kilka uwag co do stanowiska towarzysza Wollwebera. Komitet Centralny był informowany na trzech posiedzeniach o sprawach dotyczących działalności m. in. Wollweber również fałszywie ocenił sytuację. Jego fałszywa ocena i fałszywe przedstawienie sytuacji przekazywały organom bezpieczeństwa w wykonywaniu ich zadań, tak jak to było konieczne. Walka z wrogimi agenturami była przez Wollwebera zaniedbywana w sposób karygodny. Kontrola wykazała, że nie wywiązał się ze swych zadań. Usiłował on natomiast zdobyć innych towarzyszy dla frakcyjnej działalności grupy Schirdewana. W toku tej frakcyjnej działalności dużo plotkowano. Wrogie agentury mogły zdobyć wiadomości o sprawach życia wewnątrzpartyjnego, które wykorzystywały przeciwko partii.”

Charakteryzując bliżej frakcyjną grupę w referacie określa się szczegółowo istotę rozbieżności zaistniałych w KC SED: „Na czym polegały rozbieżności? Na oportunistycznym pojmoowaniu uchwał XX Zjazdu KPZR; na nieustannej ocenie sytuacji, nieocenianiu polityki NATO i szeregach prób militarnych Niemców mających na celu podminowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej; mówiono o demokracji i nie o konieczności podjęcia kroków

bezpieczeństwa przeciwko wyrotowej akcji przeciwników;

na niedostrzeżeniu przejawów ideologicznej i praktycznej akcji cywersyjnej wrogów;

na niedocenianiu wpływu ideologii burżuazyjnej, które przeniknęły nawet do szeregów partii;

na niechęci do uwświadomienia sobie niebezpieczeństw wynikających z koncepcji osiągnięcia zjednoczenia Niemiec za wszelką cenę... Biuro Polityczne musiało się również zająć sytuacją, jaka wytworzyła się w Wyższej Szkole Partyjnej. W 1956 r. pod płaszczykiem walki przeciwko dogmatyzmowi przeniknęły do Wyższej Szkoły Partyjnej wpływy burżuazyjne. W związku z oceną trzeciej konferencji partyjnej, sekretariat Komitetu Centralnego ustosunkował się krytycznie do przejawów dogmatyzmu w programie studiów Wyższej Szkoły Partyjnej. Było to słuszne. Poleciono odpowiednim towarzyszy w Komitecie Centralnym i dyrektorowi Wyższej Szkoły Partyjnej wprowadzenie koniecznych zmian. Niestuszne było jednakże — co stwierdził Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — prowadzenie walki z dogmatyzmem w sposób jednostronny. Przedstawiciele organów partyjnych, które kierowały szkołą, prowadzili pod wpływem tow. Schirdewana jednostronną walkę przeciwko dogmatyzmowi w Wyższej Szkole Partyjnej, co spowodowało, że niektórzy wykładowcy dopuszczali się rewizji leninowskiej nauki o partii. Wskutek błędnej orientacji ówczesnego kierownictwa organizacji podstawowej w Wyższej Szkole Partyjnej doszło do tego, iż w grupie „Materiałizmu Dialektycznego” wystąpiły silne tendencje do koczystości w sprawach ideologicznych i opracowano rewizjonistyczną, wrogą partii dysertację „Partia — klasa — masy”. Ponadto prowadzono pozabawioną wszelkich skrupułów walkę przeciwko kierownictwu tej szkoły, kandydatów do Komitetu Centralnego tow. Hannie Wolf, która w dyskusjach ideologicznych w Wyższej Szkole Partyjnej prowadziła wraz z innymi towarzyszymi walkę przeciwko rewizjonizmowi. Biuro Polityczne podjęło kroki, aby sytuacja ta uległa zmianie...”

Kiedy wreszcie zostanie otwarta stołówka w Centrum Administracyjnym?

„Dzień jak codzień” — zwykły powszedni dzień pracy naszej huty. Godzina 13-ta, 14-ta, ten i ów wyjmuje z szuflady biurka lub z teczek drugie śniadanie, co zapobiegliwi raczą się nawet ciepłą herbatą. Wielu jednak pracowników huty nie przynosi z sobą nic do jedzenia. Tym dotkliwiej daje im się we znaki głód.

Pora obiadowa, należałoby spożyć jakiś ciepły posiłek. Niejednemu wyjdzie dzisiaj z pracy później: ma jakieś zebranie, jakąś konferencję, lub po prostu musi zostać dłużej w związku z dodatkową pracą. O otrzymaniu obiadu gdzieś w pobliżu rejonu obydwu budynków Centrum Administracyjnego nie ma niestety nawet mowy. Kilkaset osób z konieczności więc głoduje; nieliczni tylko wyruszają w dalszą wyprawę do baru mlecznego OZR ZPB Huty im. Lenina, lub do stołówki prowadzonej również przez Zjednoczenie. Do obu tych placówek jest jak wiadomo daleko — 3-4 przystanki tramwajowe.

Wędrowki do odległych stołówek, czy też barów mlecznych pociągają za sobą poważną stratę czasu. Mało kto może sobie na to pozwolić. Tymczasem... w budynku „S” Centrum Administracyjnego jest lokal przeznaczony na stołówkę, jest zaplecze, kuchnia, piwnice, magazyny. Nie ma tylko ciągle stołówki. Dlaczego?

W imieniu kilkuset pracowników huty, psujących sobie codziennie żołądki wskutek przymusowej głodówki, postanowiliśmy bliżej zainteresować się tym problemem. Najpierw skierowaliśmy swoje

kroki do kierownictwa OZR-u HiL, które będzie prowadziło wspomnianą stołówkę.

— Czemu nie otwieracie jeszcze stołówki, na co czekacie?

Do postawienia tego pytania upoważniała nas informacja zamieszczona kiedyś w „Głosie”, że prace przy budowie stołówki są zaawansowane i że w niedługim czasie powinna ona być uruchomiona.

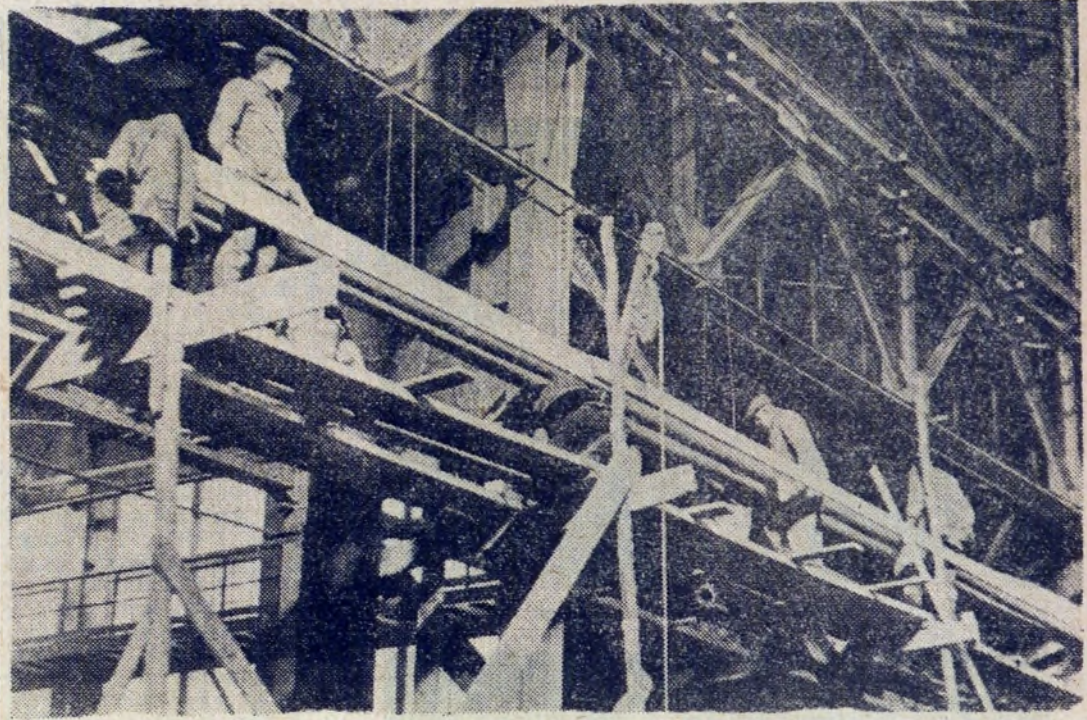
Odpowiedź jaką usłyszeliśmy, nie rokuje niestety żadnej nadziei na najbliższą przyszłość. Budowa przebiega nader słamazarnie. Wszystko właściwie znajduje się jeszcze w tzw. stanie surowym. Wprawdzie montuje się już w kuchni niektóre urządzenia, jednak o terminie zakończenia robót na koniec marca jaki został ustalony na konferencji zorganizowanej w tej sprawie w Radzie Zakładowej w grudniu ub. roku, nie można w ogóle myśleć poważnie. Wykonawca wysuwa podobno obecnie nowy termin: koniec drugiego kwartału br.

Trudno z tym się zgodzić. Roboty można przecież przyspieszyć (o ile tylko nie ma braków w dostawach), można i trzeba je jak najszybciej zakończyć. Jak się dowiadujemy kierownictwo OZR-u godzi się na jak najdalej idące ustępstwa, rezygnuje z wielu rozmaitych urządzeń, zwłaszcza importowanych. Naukowe smutnym doświadczeniem sto-

łówki w Domu Młodego Hutnika na A-11, nie zrezygnuje jedynie z uruchomienia windy i klimatyzacji. W stołówce tej bowiem, pomimo, że została oddana do użytku przed przeszło dwoma laty, urządzenia te do dzisiaj nie funkcjonują, przysparzając personelowi ogrom dodatkowej roboty.

Z uruchomieniem stołówki nie powinno być żadnych kłopotów — mówi kierownik OZR HiL — tów. Leon Zerda. Wszystko zależy tylko od inwestycji. W dwa tygodnie po przekazaniu nam lokalu wraz z zapleczem gospodarczym, uruchomimy obiekt. Będzie on pomyślany raczej jako bar jarsko-mięsny niż tyrowa stołówka. W godzinach, od wczesnych ranań do późno wieczornych, będzie można otrzymać tu rozmaite ciepłe dania barowe. Tymczasem, aby choć w części poprawić zaopatrzenie uruchomiliśmy prowizoryczny bufet w klatce „D”. Nie może on jednak oczywiście zastąpić stołówki...

Kilkuset pracowników obydwu budynków Centrum Administracyjnego i wielu innym pracującym w najbliższym rejonie, pozostaje więc tylko cierpliwie czekać na budowniczych. Zwracamy się do inwestycji i do wykonawcy z apelem: doliczcie wszelkich starań i wysiłków, aby nie musieli czekać długo. Wierzymy nam, że stołówka jest tu bardzo potrzebna!



Walcownia Zimna — na rusztowaniach pracują brygady malarzy.

Co nowego w kombinacie?

Zadania stojące w roku bieżącym przed załogami przedsiębiorstw budujących Hutę im. Lenina są bardzo poważne i trudne. Harmonogram robót przewiduje bowiem uruchomienie nowych agregatów pracujących już w wydziałach i zakładach oraz poważne zaawansowanie prac przy budowie nowych wydziałów kombinatu.

WALCOWNIA

Do najważniejszych obiektów, na których koncentruje się obecnie uwaga Dyrekcji ZPB Huty im. Lenina należy budowa Walcowni Blach na Zimno, której przekazanie do eksploatacji nastąpi 15 lipca br. Jest to największy obiekt produkcyjny huty. Kubatura głównej hali Walcowni wynosi 1.850.000 m sześć — czyli prawie dwukrotnie więcej niż kubatura Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Na jej wybudowanie zużytkowano m. in: 15.300 ton konstrukcji, 106.000 m sześć betonu i żelbetu. Pod jej dachem znajduje się przeszło 10 ha ziemi, na której ustawiono 13.500 ton maszyn i urządzeń walcowniczych.

W tej chwili w olbrzymiej hali Walcowni Blach na Zimno dobiegają końca prace budowlano-montażowe. Równocześnie trwają intensywne przygotowania do przeprowa-

dzenia rozruchu zespołu skomplikowanych agregatów. Zarządzeniem z 27 stycznia br. dwu ministrów: budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz ministra przemysłu ciężkiego na stano-

hutnictwa i budownictwa przemysłowego na czele z inżynierem Geyerem, która zapoznaje się dokładnie z zagadnieniami technicznymi związanymi z rozruchem zakładów podobnego typu



Rozpakowywanie importowanych ze ZSRR urządzeń wentylacyjnych przeznaczonych dla Walcowni Zimnej HiL.

WIELKIE PIECE

Innym, niezwykle ważnym zadaniem załóg budujących kombinat jest konieczność poważnego zaawansowania robót na budowie Wielkiego Pieca nr 3 o pojemności 1.886 m sześć, którego termin uruchomienia ustalony został na 30 lipca br. Trwają tu obecnie końcowe prace przy montażu podstawowych elementów pieca oraz prowadzi się roboty przy wymurówce jego wnętrza i nagrzewnicy. Poważnie zaawansowane są także prace przy budowie obiektów pomocniczych. Pracująca tu załoga napotyka na wiele trudności spowodowanych opóźnieniami dostaw urządzeń i materiałów budowlanych.

Wydaje się, że sprawy wyżej poruszone urastają do rangi problemu... i że najwyższy czas zająć się ich prawidłowym rozwiązaniem.

KOKSOWNIA

Przy okazji warto tu także przypomnieć o obowiązkach administracji osiedli w zakresie troski o porządek, czystość i estetykę w naszym mieście. Brak światła w klatkach schodowych, nieczynne dzwonki elektryczne, potybijane szyby w oknach piwnic i klatek schodowych, brudne ściany, miesiącami nie myte schody, nieczyarne windy, niewywożone śmieci, odrapane tabliczki numeracyjne, nieczynne suszarnie, brak anten centralnych na dachach, które w dalszym ciągu straszą widokiem potwornej gmatwaniny kłój — oto niektóre tylko z założeń i pretensji kierownictwa w kierunku administracji osiedli.

I czas najwyższy, czas, by połączone wysiłki lokatorów i administracji oraz przedsiębiorstw budowlanych przyczyniły się do szybszego usunięcia szpetoty z naszego miasta, by pomogli nadać naszemu miastu prawdziwie nowoczesny estetyczny i piękny wygląd.

T. Cz.

Kto otrzymał nagrody „Głosu“?

(Dokończenie ze str. 1)

VI. teczkę skórzaną — STEFAN MUSIAŁ, zam. w Trzebinii, pow. Chrzanów, ul. Wodna nr 1.

VII—XI. bony książkowe po 60 zł — OKTAWIAN HUTNICKI, zam. w Nowej Hucie, osiedle C-33, KAZIMIERA MICHAŁIK, zam. w Krakowie, ul. Augustiańska 17, m. 1, JANINA SKALNA, zam. w Nowej Hucie, osiedle A-11, bl. 1, m. 8, ZYGMUNT IHMA, zam. w Krakowie, ul. Kościuszki 19 m. 6, IRENA FRAGIEL, zam. w Nowej Hucie, osiedle B-33, blok 1a, m. 43.

XII—XIV. bony książkowe po 40 zł — STEFAN KUKULOWICZ, zam. w Nowej Hucie, osiedle A-31, blok 8, m. 11, MICHAŁ GOŁĄB, zam. w Nowej Hucie, osiedle A-1, bl. 2, WŁADYSŁAWA KANAŁ, zam. w Nowej Hucie, osiedle C-31, blok 1, m. 97.

XV. bon książkowy za 30 zł — ANDRZEJ FLAKA, KA, zam. w Nowej Hucie, ul. Rewolucji Październikowej 15, m. 58.

XVI—XVIII. bony książkowe po 20 zł — HENRYK BAK, zam. w Nowej Hucie, osiedle B-32, blok 7, m. 78, ZOFIA BIENIEK, zam. w Przewozie, poczta Bieżanów, pow. Kraków.

Nieodebrane podczas imprezy nagrody można otrzymać w Redakcji, budynek „S” Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina, w godzinach od 9—16.

Wszystkim laureatom naszych konkursów życzymy dużo radości z wylosowanych nagród oraz szczęścia w następnych konkursach.

P. S. Równocześnie chcemy zawiadomić dzwoniących, które ciągnęły losy, a wyszły przed zakończeniem imprezy, że czekają na nie w Redakcji czekolady.



Księgarnia „Domu Książki” przy Placu Centralnym posiada stale nowości ze wszystkich działów wydawniczych.

Prezydium DRN pod rozważę

O estetyczny wygląd naszej dzielnicy

Zbliży się wiosna... Niektórzy optymiści twierdzą, że już jest wiosna. Bez względu na dyskusyjność tego wydarzenia, faktem jest, iż ostatnio mieliśmy kilka bezchmurnych, pięknych, słonecznych i ciepłych dni.

I otóż z chwilą pojawienia się słońca, jak za dotknięciem różdżki czarnodziejskiej, ulice i domy naszej dzielnicy zaczęły zmieniać swój wygląd. Szare, nieotynkowane, wielkie i smutne bloki mieszkalne ożywiły swe fasady. W dość zresztą swoisty sposób.

Cała nasza dzielnica, z reprezentacyjnym śródmieściem włącznie przekształciła się w jedno, wielkie, pstrokate podwórko. Już nie tylko tradycyjnie rozwieszona wśród drzew, susząca się bieżna ozdoba poszczególnych osiedli. Dodatkowym elementem „dekoracji” (i to szczególnie śródmieścia), stały się „pierniki”, wietrzące się na balkonach poduchy, białe i czerwone ogromne pierzyny, koce i kołdry. Celują w tym „ozdobieniu” naszego miasta bloki przy Alei Hutników, a szczególnie duży, ostatnio wykończony tzw. blok szwedzki oraz siedmiopiętrowy blok nr osiedlu B-31, do którego w ostatnim tygodniu sprowadzili się nowi mieszkańcy.

Ala żeby tylko „dekoracja” kończyła się na wietrzeńcu pierzyn. Gdzie tam. Mieszkańcy tego dużego, reprezentacyjnego bloku u-

rzadzili ze swych balkonów prawdziwe graciarnie i spiżarnie. Stare łóżka, jakieś potamane deski, szafy, garnki i miednice, nocniki i inne tego rodzaju akcesoria domowe — oto co z podziwem oglądać mogą codziennie pasażerowie przejeżdżających tramwajów, tudzież liczni, zachwycający się naszym miastem, goście zagraniczni...

No cóż, można by jeszcze tak długo bawić się w wielkie, nowoczesne miasto — wieś. Ale czy to już nie za wielki wstyd? Jakby nie było, jesteśmy przecież miastem prawie osiem lat.

Czy więc tolerowanie przez Prezydium DRN, Administrację Osiedli, dozorców i MO, tego rodzaju „ozdabiania” naszego miasta w roku pińskim 1958, nie zakrawa wprost na jeden wielki skandal?

Rozumiemy, że do nowych mieszkań wprowadzają się przeważnie ludzie nie przywykłe do życia w środowisku miejskim, wyhodowany się z podkrawędzi wieś, nawet ludzie, którzy najchętniej w wannach chowałiby króliki... Ale rzeczą administracji jest pouczenie tych o-

statnich, o pewnych istniejących przecież prawach i obowiązkach lokatorskich, o konieczności przestrzegania pewnych przepisów i zakazów.

A przecież obowiązkiem organów MO, administracji, dozorców, jest przypomnienie w razie potrzeby o istnieniu tych przepisów i karaniu odpowiednio wysokimi mandatami.

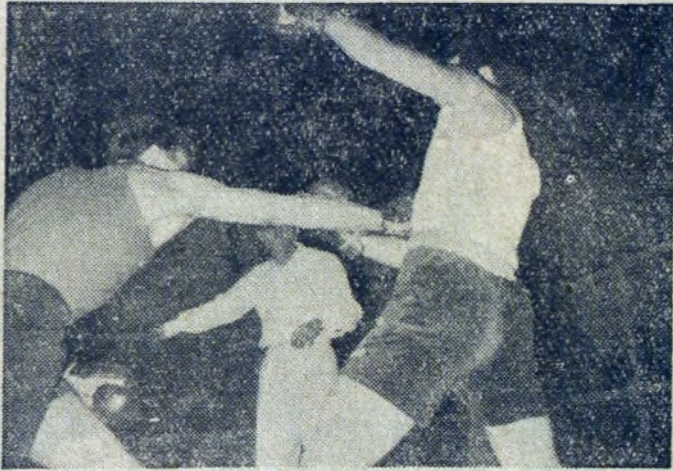
Z bałaganem i oszpecaniem naszej dzielnicy musimy raz skończyć. Należy przystąpić natychmiast do energicznej walki z tego rodzaju anomaliami w życiu miasta.

Warto tu wspomnieć o jeszcze jednym, rażącym wypadku nie liczenia się z faktem istnienia mienia ogólnego i z koniecznością jego szanowania.

We wspomnianym już bloku szwedzkim, w klatce X-tej jeden z lokatorów „przyłapł” sobie „wspólny” balkon od strony podwórza, przeznaczony do wysypywania śmieci, do trzepania w określonych godzinach chodników i zainstalował przy jego drzwiach potężną kłódkę, przechowywał na nim... wózek dziecienny.

Faktem tym nikt się z administracji nie zainteresował. Nikt nie pouczył zabobraczego lokatora, że tak zniszczyć nie wolno i że za zniszczenie drzwi musi zapłacić mandat...

W OBIEKTYWIE W OBIEKTYWIE



Nowohucki bokser Dałok w akcji.



Kibice przeżywają mnóstwo emocji podczas meczu, jak to widać na zdjęciu.

CO GDZIE KIEDY

Teatry

LUDOWY - 26 bm. nieczynny, 27-28 bm. godz. 19.15 „Lillom”. IM. SŁOWACKIEGO - 26 bm. godz. 18 „Wyzwolenie” (przedst. zamkn.); 27 bm. godz. 19 „Wesele”; 28 bm. godz. 19.15 „Wyzwolenie”. SALA KLUBU ZZK - 26 bm. godz. 19.15 „Dowód osobisty” (przedst. zamkn.); 27 bm. nieczynny; 28 bm. godz. 19.15 „Dowód osobisty”. IM. MODRZEJEWSKIEJ - 26-28 bm. godz. 19.15 „Nigdy nie nie wiadomo”. KAMERALNY - 26-28 bm. godz. 19.15 „Don Juan”. ROZMAITOCI - 26 bm. godz. 18 „Pamiętnik Anny Frank” (przedst. zam.); 27-28 bm. godz. 15 „Kalfi bodlan”; godz. 19.15 „Walka kobiet”. RAPSOZYCZNY - 26-27 bm. godz. 17 „Legenda złotej i błękitnej” (przedstawienia zamknięte); 28 bm. nieczynny. GROTESKA - 26 bm. nieczynny; 27-28 bm. godz. 15 „Miś Michałek”.

Kino

SWIT - godz. 16, 18, 20 „Desszowy lipiec”.

SWIATOWID - godz. 16, 18, 20 „Lekkoduch”; mała sala: godz. 15, 17, 19 do 27 bm. „Zakohean z Villa Borghese”; od 28 bm. „Berifski romans”. APOLLO - godz. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18, 20.15 „08/15” cz. II „Front”. UCIECHA - godz. 9.30, 11.30, 13.30 „Pamiętnik majora Thompsona”; godz. 16, 18 „06/15” cz. III „Kapitulacja”; godz. 20 „Złoty kask” z imprezą. WANDA - godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „05/13” cz. I „Koszary”. SZTUKA - godz. 10, 12, 14 „Proszę ostrzej”; godz. 16, 18, 20 „Eroica”. WARSZAWA - godz. 14, 16, 18, 20.15 „Folies Bergere”. W każdy wtorek i czwartek o godz. 11 i 12.15 filmy dokumentalne. WOLNOŚĆ - godz. 15, 17.30, 20.15 „Bosonoga contessa”. MŁODA GWARDIA - godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Oszukani”. WRZOS - godz. 16, 18, 20 „Dziewczęta z Immenhofu”. KRAKUS - godz. 16, 18, 20 do 26 bm. „Przygoda na Morzu Czarnym”; od 27 bm. „Lunatyk”.

Ze sportu

6 pięściarzy Hutnika i Ochman z Wandy - mistrzami Krakowa

Po tygodniowych bojach w Hali Garaży i w Halli Wisły wyłoniona została dziesiątka mistrzów Krakowa oraz 10 wicemistrzów. Stały się nimi: w boksie krakowskim Nowa Huta odgrywa już decydującą rolę. Na dziesiątce pięściarzy, których w niedzielę udekorowano biało-błękitną szarfą mistrza Krakowa, aż siedmiu reprezentuje Nową Hutę. Są to: Dałok, Kudlać, Czajęcki, Sobon, Wasilewski I i Biel z Hutnika oraz Ochman z „Wandy”. Połowa wicemistrzów to również nowohucianie - Forsyński, Słabczyński i Kozłowski z Hutnika oraz Ciesielski i Kudła z Wandy. Obok pięściarzy z Nowej Huty mistrzowskie szarfy zdobyło tylko trzech bokserów Wisły: Konrad, Kowalski i Smrek. Konrad i Smrek najtrudniejszą przeprawę mieli z zawodnikami Hutnika i wygrali z nimi nieznacznie. Pozostali mistrzostwo nie był zadowolający. Oprócz absencji kilku czołowych pięściarzy wpłynęła na to również brak rozstawienia najlepszych zawodników. Tak np.

dwie najlepsze „muchy” Wasilewski II (Hutnik) i późniejszy mistrz Konrad spotkali się już w eliminacjach, rozgrywane jedną z najlepszych walk, obserwowanych w mistrzostwach. A tymczasem finał między Konradem a Michulem z Victorii Jaworzno był już tylko zwykłą formalnością. Poza zawodnikami Nowej Huty duże postępy wykazał w czasie mistrzostw pięściarz Victorii Jaworzno. Są to jednak bokserzy, którzy ufają wyłącznie siłę pięści, a zaniedbują to, co jest istotą boksu - precyzję, szybkość, te elementy, które z boksu czynią sport, szermierkę pięści. Obniżyli wyraźnie loty, niegdyś groźne w boksie krakowskim drużyny Czacowii, Olczy i Soly Oświęcim. Spośród pięściarzy Hutnika do słowa specjalnego uznania zasłużyli sobie: Nakonieczny, Forsyński i Wasilewski I. Nakonieczny stoczył walki ładną walkę w półfinale boksu z Konradem. W pierwszej rundzie wdał się w swego przeciwnika, uciekał

przed nim. W drugiej jakby uwierzył w swoje siły, zaczął kontrować ostro atakującego wistaka, rozgrał widownię i wyraźnie wygrał starcie. W III rundzie Nakonieczny niepotrzebnie wdał się w wymianę; dostał kilka mocnych ciosów, osłabił i Konrad zdążył odrobić straty z drugiej rundy. Forsyński potwierdził w mistrzostwach dobrą formę zasygnalizowaną już wcześniej. Walczył dobrze w półfinale, a jego przeciwnikiem w finale była jedna z najlepszych w mistrzostwach, Wasilewski pierwszy wygrał na „bombardiera”. Jego finałowy przeciwnik wistak Kapcia, który rok temu wygrał z Wasilewskim bardzo łatwo, teraz wyszedł na ring z wyraźnym kompleksem niższości. I rzeczywiście miał się czego bać. Po kilku potężnych bombach Wasilewskiego i po dwukrotnym „wypoczynku” na deskach został poddany przez sekundanta.

Komunikat

W najbliższą niedzielę pięściarze Hutnika wyjeżdżają do Zielonej Góry na rewanżowy mecz o wejście do II ligi z Gwardią. Kibice, którzy pragną wyjechać na to spotkanie autobusem, porozumiają się z sekretariatem Klubu Sportowego Hutnik. tel. 49-68.

Nowy ośrodek szkolenia zawodowego w naszej dzielnicy

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Krakowie uruchomił 7 lutego br. na osiedlu B-33, blok 4, nowy zakład szkolenia zawodowego fryzjerek. Uczy się tu na razie 29 dziewcząt, w wieku od 16 do 19 lat. Uczennice pochodzą nie tylko z Nowej Huty, niektóre przyjechały z Warszawy, Wrocławia, Szczecina i innych miast kraju.

Nauka praktyczna odbywa się w nowym, luksusowo urządzonej zakładzie codziennie od godziny 8-ej rano do godziny 13-tej. Teoretyczne zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych w bursie w Podgórzu, gdzie uczennice mieszkają. Nauka odbywa się pod kierownictwem fachowych instruktorów ze Spółdzielni „Fala” w Krakowie. Po roku absolwentki otrzymują dyplom czeladniczy i będą mogły pracować samodzielnie jako fryzjerki.

Listy do Redakcji

O krzesławickiej drodze

Sprawa, którą chcę poruszyć dotyczy drogi biegnącej przez Krzesławicę; do niedawna była ona dość dobra, lecz obecnie popsuła się na skutek ciągłego przejeżdżania przez nią samochodów ciężarowych, przewożących ziemię z wykopów. Samochody te nie tylko doprowadziły drogę do ruiny, ale i naniżyły ziemi, z której powstało nieopisane błoto. Dlatego obecny stan drogi jest zagrażający, nie posiada ona już w ogóle twardy nawierzchni.

Byli radni zaspakajali nas obietnicami, że już wkrótce droga będzie, a w gruncie rzeczy nie w tym kierunku nie uczynili. Kilkakrotnie codzienne chodzenie po tej drodze kosztuje nas dużo zdrowia. Budowa nowej drogi odciążałaby nawet problem mieszkańców, gdyż ustaliby wózkówka ludzi ze wsi do miasta, często z powodzi błota.

Z uwagi na to prosimy o stwierdzenie faktycznego stanu drogi przez jednostki nadzórne. Oczekujemy jak najszybszej interwencji.

Maria Karkiewicz
Nowa Huta
Krzesławice 47

ADRES REDAKCJI
Nowa Huta, Kombinat, Budynek Administracyjny S. klatka B, I p.
Telefony:
428-99, 401-10 - wewn. 47-69, 55-61, 42-47

KRAKOWSKA Drukarnia PR. ON I Wielopole I S-31

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że chlubnie się spisał KGR nr 8, oddając lokal dla szkoły fryzjerek przed terminem, tj. 4 lutego bm., m'mo, że według p. anu lokal miał być wykończony dopiero pod koniec lutego. Przedterminowo zostaje oddany również lokal w bloku nr 4 na osiedlu B-33, gdzie mieścić się będzie nowohucki salon telewizyjny. Oba wyżej wspomniane lokale są dobrze wykończone.

R. Euwaj



Suszenie włosów pod aparatami przebiega szybko...

Schronisko PTTK na Hali Boraczej zaprasza...

Schronisko to położone jest w pięknej malowniczej okolicy, posiada wspaniałe widoki na Beskid Śląski, oraz na pasmo Rcmanki. Okolice schroniska na Hali Boraczej posiadają najatrakcyjniejsze w całych Beskidach tereny narciarskie, także dla narciarzy początkujących jak i dla zaawansowanych.

Kurs języka angielskiego

Zarząd Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa organizuje z dniem 1 marca br. 3-gi kurs języka angielskiego dla początkujących. Specjalna metoda pozwala na szybkie opanowanie języka. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc pożądaną są wcześniejsze zgłoszenia. Zapisy i informacje w sekretariacie NOT, Nowa Huta, Al. Róż 3 (C-31) bl. 19 - koiłownia, telefon 439-77, codziennie w godz. od 9-tej do 18-tej. Pierwsza informacyjna lekcja w poniedziałek, dnia 3 marca br. o godz. 17.00.

W ubiegłym roku przeprowadzony został remont schroniska i ma ono dla turystów czystości, przytulnie urządzone i ciepłe pokoiki; dysponuje 45-cioma miejscami w ziemi i 60-cioma w lecie, posiada smaczną kuchnię (całodziennie utrzymanie) i doskonale zaopatrzone bufet.

Duża jadalnia i świetlica dają możliwość organizowania kursów, narad, wykładow itp. Ponadto świetlica jest wyposażona w gry towarzyskie, radio, ping-pong, czasopisma, stoliki brydżowe. Dom posiada również boisko i urządzenie do gry w siatkówkę.

Zarząd schroniska przyjmuje zgłoszenia indywidualne i zbiorowe na pobyty urlopowe i wakacyjne.

Jedźcie na narty i po opaleniznę, słońca nie brak!

Adres: Schronisko na Hali Boraczej, poczta Miłówka, powiat Żywiec, telefon: Miłówka 20.

PIJAK

Wątorscy mieszkają w mieście, ściśle powiadziawszy na jego peryferiach, w dużym budynku z wielką ilością lokatorów.

Spostrzec czasem tu można ludzi pijanych, kiedy w którymś z mieszkań odbywa się zabawa. Jednak codziennie życie układa się na ogół spokojnie: kobiety pilnują swych prac, przynoszą wodę, wynoszą wiadra, przywołują bawiacę się na dworze dzieciaki, podsuwają im kromki smarowanego chleba. W niedziele mieszkańcy domu poubranu w co tylko najlepszego mają, idą do kościoła lub na przechadzkę. W lecie siadają przed domem na ławkach, czy trawie, uprzyjemniając sobie czas rozmową, lub snem na kocu pod kasztanem. Zimą widać ich w oświetlonych oknach przy stolach z posiłkami lub czytających książki.

Wątorski mieszka tu już trzy lata. Wraz z żoną i dziećmi zajmuje pokój z niewielką kuchenką. Gdyby spytał ktoś sąsiadów o warunki życia Wątorskiego i jego rodziny, odpowiedziałby na pewno, że pamięta jak Wątorscy spali na przyczach zbitych z nieoheblowanych desek, a on chodził w wytartej marynarce. Dzieci wtedy były małe, pomimo to na ustach jego, gdy nieraz przystanął na podwórzu z kimś bu słów kilka zamiennie, go-

CGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY
KOŁODZIEJCZYK Józef zgubił przepustkę tymczasową nr 1976 wydaną przez Hutę im. Lenina.
SALWIŃSKI Mieczysław zgubił przepustkę stałą nr 17226 wydaną przez Hutę im. Lenina.
NAGLIK Tadeusz zgubił przepustkę stałą nr 24993 wydaną przez Hutę im. Lenina.
tego i owego sklepu, zagłada do wewnątrz, wreszcie zatrzymuje się przed barem. Z wewnątrz słychać głosy biesiadujących. Czyżby tu był? Wszedł. Owiarty jak opary alkoholu i tytoniowego dymu. Onieśmielił gwar ludzi, bawiacych się przy kieliszku. Miejsca przy bufecie i stolikach zajęte, gdzieś gdzieś białe kitle kelnerów. Wątorska rozgląda się, patrzy w twarz siedzących przy stolikach, a szuka wśród nich męża. Jest oto. Siedzi z trzema jeźdźcami. Stół zastawiony wódką, kieliszkami, kufkami z niedopitym piwem. Oderwawszy wzrok od stolika, Wątorska patrzy na ścienny zegar - jest za 10 minut siódma. Gdyby można męża oderwać od jego towarzystwa, zdążyłby jeszcze kupić prowianty na niedzielę. Podchodzi do stolika i wola męża. Nie dosłyszał. Spozregła ją jednak kobieta siedząca przy stoliku obok. Szarpnęła jednego z towarzyszy Wątorskiego. Wątorskiemu, gdy spojrzął na żonę, oczy zapłonęły złością. Zerwał się raptownie z krzesła i ruszył ku żonie. Ta już się cofnęła ku wyjściu z restauracji. Wątorski złapał ją w drzwiach za ramię i popchnął mocno przed sobą. Kobieta się zatoczyła. Wątorski uderzył ją w twarz.
Głodni jesteśmy - rzekła na całe usprawiedliwienie, gdy na odczepne rzucił jej jakiś banknot; weszła do otwartego jeszcze sklepu, a on powrócił do restauracji.

Edward Strocki